Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XII. 1 sierpnia 1930 r. № 14

POCZTA

Organ Z... ...ku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC. NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 24-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375, Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

III-cie PLENARNE POSIEDZENIE ZARZ. GŁ.

SPRAWOZDANIE PREZESA

(Dokończenie.)

III. ORGANIZACJA ZWIĄZKU.

Stan zorganizowania.

Jak już zaznaczyłem w końcu drugiej części sprawozdania, zorganizowanie pracy w Prezydjum Zarządu Głównego, nawet najlepsze, nie odniosłoby należytego skutku, gdyby równolegle nie dążyć do stałego usprawniania czynności w Zarządach Okręgowych i Miejscowych, oraz pogłębiania świadomości organizacyjnej członków Związku.

Usprawnienie czynności w Zarządach Okręgowych i Miejscowych postępuje stale naprzód, dzięki coraz większemu wyrobieniu związkowemu członków poszczególnych Zarządów i instrukcjom organizacyjnym udzielanym z Prezydjum Zarządu Głównego w okólnikach organizacyjnych. Do pogłębiania świadomości organizacyjnej członków Związku przyczyniają się referaty członków Zarządu Głównego, wygłaszane na Walnych Zgromadzeniach i Zjazdach okręgowych — ilustrujące prace i zadania Związku, organ zawodowy, w którym porusza się najżywotniejsze sprawy zawodowe i postulaty Związku, oraz praca organizacyjna Zarządów Okręgowych i Miejscowych. Ponadto Prezydjum dąży do utrzymywania ścisłego kontaktu korespondencyjnego z Zarządami Okręgowemi i Miejscowemi i wymaga tego samego od Zarządów oddziałów związkowych, aby w ten sposób podnosić i utrwalać spoistość Związku.

Ze spoistości i sprężystości organizacji oraz wyrobienia organizacyjnego członków, z ich świadomości o co walczy Związek, wypływa siła Związku, gdyż waga wszelkich wysuwanych postulatów staje się tem większą im bardziej można je oprzeć o świadomą i zdecydowaną wolę członków Związku. Dlatego też w ciągu całego okresu sprawozdawczego dążyliśmy i będziemy dalej dążyć do ugruntowania stanu zorganizowania Związku.

Z posiadanych danych statystycznych oraz z nadsyłanych przez dyrekcje miesięcznych składek członkowskich widzimy, że stan zorganizowania stale postępuje naprzód, wbrew złowróżbnym krakaniom frondy i secesji, prorokujących przy każdej sposobności upadek Związku. Ten — stale polepszający się — stan zorganizowania świadczy dobitnie, że rola rozbijaczy naszego Związku jest już skończona, że dalej posunąć się nie zdołają, że stanęli na martwym punkcie. Nie potrzebuję dodawać, że wzmocnienie naszych szeregów odbywa się do pewnego stopnia kosztem topnienia szeregów frondy krakowskiej i secesji, — stąd też wypływa źródło napastliwych artykułów na Związek, względnie jego przywódców, na które postanowiliśmy nie odpowiadać wogóle, aby nie obciążać organu bezpłodną polemiką międzyzwiązkową.

Zaufanie.

Działalność związkową, wymianę myśli zawodowej, obcowanie z członkami, referaty o wynikach pracy związkowej i t. d. opieramy na bezwzględnej szczerości, wychodząc z założenia, że dla dobra organizacji lepsza jest najgorsza prawda niż najlepsze kłamstwo. Dlatego też we wszelkich enuncjacjach czy to ustnych, czy w organie zawodowym, nie łudzimy członków różowemi obietnicami na przyszłość, lecz przedstawiamy sprawy tak jak się one rzeczywiście kształtują.

Z przyjemnością należy stwierdzić, że tak praca Prezydjum, jak również wzajemny stosunek Zarządów Okręgowych i Miejscowych oparty jest na szczerej współpracy i szczerej wymianie poglądów organizacyjnych.

Z objazdów organizacyjnych wiemy również, że i Zarządy Okręgowe cieszą się pełnem zaufaniem na terenie swojej działalności. Stwierdzenie pełnego wzajemnego zaufania w całej organizacji, jaki udało się osiągnąć w okresie bieżącej kadencji, jest tą największą satysfakcją, jaka wogóle może być rezultatem pracy organizacyjnej.

Organ zawodowy.

Pierwszorzędnym czynnikiem konsolidacji i podnoszenia ducha związkowego, oraz uświadamiania członków Związku jest organ zawodowy. Organ zawodowy jest aparatem, za pomocą którego Związek nietylko odzwierciadla swoje myśli i żądania, lecz i przekazuje je do wiadomości wszystkich członków Związku, oraz tych czynników, które decydują o realizowaniu się tych żądań, t. j. Rządu, Sejmu i opinji publicznej.

Dlatego też stale dążymy do tego, aby w każdym numerze naszego organu poruszać zagadnienia dotyczące poprawy bytu materjalnego, usprawnienia służby, oraz ulepszenia systemu pracy i warunków pracy. Dążymy, aby nasz organ zawodowy był rzeczywistym ilustratorem wszystkich przejawów życia służbowego pracowników poczty, telegrafów i telefonów. Nie bacząc na zwiększone koszty wydawnictwa, zwiększyliśmy objętość organu, umożliwiając w ten sposób bardziej szczegółowe naświetlanie ciężkiej pracy pocztowca polskiego, jego trosk i słusznych wymagań. Wielu z pośród kolegów pocztowców zasila łamy organu swemi spostrzeżeniami, zaobserwowanemi w bezpośrednim warsztacie swojej pracy. Nadsyłane korespondencje i artykuły zamieszczamy jaknajchętniej, ciesząc się, że wśród szerokich mas kolegów znajdujemy tylu bystrych obserwatorów naszych zagadnień zawodowych.

IV. GOSPODARKA.

Jakkolwiek szczegółowe sprawozdanie finansowe zostanie wygłoszone przez skarbnika, pragnę wymienić tu kilka cyfr świadczących o rozwoju gospodarczym Związku. W okresie od ostatniego Zjazdu Delegatów Kół Miejscowych Związek spłacił około 225 tysięcy złotych Bankowi Gospodarstwa Krajowego, jako zwrotu pożyczki uzyskanej przy zakupie Sanatorjum. Z wymienionej kwoty, 150 tysięcy wynosiły raty pożyczki, a około 75 tysięcy procenty od wypożyczonego kapitału. W tym samym okresie zakupiona została parcela leśna w Zakopanem położona obok Sanatorjum, z zamiarem wybudowania na niej domu wypoczynkowego dla zdrowych prac. poczt. i ich rodzin. Parcela ta została nabyta za 35 tysięcy złotych.

Na wybudowanie leżalni w Sanatorjum, przeróbki, instalacje kotłów parowych, urządzenie pralni elektrycznej, różne aparaty lekarskie, odkażalnie, automatyczne zmywalnie naczyń oraz kapitał obrotowy na prowadzenie Sanatorjum, wydatkowano około 150 tysięcy złotych. Pomimo tak olbrzymich wydatków, wynoszących zgrubsza około 400 tysięcy złotych, które zbiegły się w ciągu jednego roku poza normalnemi wydatkami organizacyjnemi, Związek nietylko że potrafił je przezwyciężyć, ale jeszcze zdołał zebrać pokaźny kapitał, który w obecnej chwili wynosi ponad 230 tysięcy złotych.

Jeżeli zsumujemy wartość naszych nieruchomości, domów związkowych w Warszawie i Bydgoszczy, placów pod budowę nowych domów w Warszawie i Lwowie, Sanatorjum i dodatkowo nabytej parceli w Zakopanem, parceli w Bliżynie oraz kapitału rozporządzalnego, ujrzymy majątek Związku w kwocie około półtora miljona złotych! Nie wliczono tu, naturalnie, majątku Zarządów Okręgowych i Kół Miejscowych, doliczenie którego kwotę tę podniosłoby w bardzo znaczny sposób.

Już z tego ogólnego zestawienia widać, że stoimy na mocnych nogach, a przy dalszej celowej gospodarce finansowej należy mieć nadzieję, że w niedługim czasie majątek Związku przekroczy kwotę 2 miljonów złotych.

Paszkwil.

Wspominając przy wyliczaniu majątku Związku o Sanatorjum w Zakopanem, nie mogę nie wspomnieć o niecnej napaści na Sanatorjum, jakiej dopuścił się t. zw. „Przegląd Pocztowy" organ frondy krakowskiej.

Na paszkwil ten, na wyssane z palca zarzuty, daliśmy należytą odprawę w „Poczcie", gdyż pomimo unikania polemiki w naszym organie zawodowym, nie możemy dopuścić do puszczania płazem nieuczciwych ataków na naszą najpoważniejszą placówkę związkową, nawet pomimo tego, że zdajemy sobie doskonale sprawę, że impulsem do tych ataków była tylko zazdrość i chęć zachwiania ofiarności członków Związku. Przy tej sposobności zaznaczam, że komisja z Departamentu Służby Zdrowia przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych — która prawdopodobnie na skutek wymienionego paszkwilu zjechała do Sanatorjum — znalazła całokształt gospodarki Sanatoryjnej odpowiadający wszelkim wymaganiom.

Zakończenie.

Tak, w głównych zarysach, przedstawia się działalność Prezydjum Zarządu Głównego w okresie od ostatniego plenarnego posiedzenia. Obrazując tę działalność starałem się unikać wszelkiej przesady, nic nie przejaskrawiać, aby być jaknajbliżej tej prawdy i tej szczerości, która powinna być podwaliną stosunku między członkami Związku. Praca Prezydjum odbywała się w miarę najlepszych sił i zdolności wszystkich członków Prezydjum i w miarę możliwości ogólnych.

Wiadomem jest wszystkim i wypowiadałem to już dawniej, że wyniki działalności związkowej, a zwłaszcza w związkach pracowników państwowych, zależne są nietylko od dobrej woli, energji i umiejętności kierowników związku, lecz przedewszystkiem od każdorazowego układu sytuacji ogólnej i gospodarczej w Państwie.

Zależność ta w stosunku do pracowników państwowych jest tem większa, ile że pracownicy ci, jako bezpośrednio opłacani z funduszów państwowych, w pierwszym rzędzie odczuwają skutki niepomyślnej sytuacji gospodarczej.

Jaka była sytuacja ogólna w obecnym okresie sprawozdawczym, zaznaczyłem w pierwszej części tego sprawozdania.

DALSZE OBRADY

Po sprawozdaniu Prezesa Zarządu Głównego złożyła sprawozdanie kasowe skarbniczka Z. Gł. kol. Irena Borszewska, odczytując bilans brutto na dzień 1-go czerwca 1930 r. oraz wyjaśniając poszczególne pozycje bilansu. Po sprawozdaniu skarbniczki wygłosił sprawozdanie z dokonanej rewizji ksiąg i kasy Zarządu Głównego przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej kol. J. Jaskulski, stwierdzając zgodność salda oraz dokumentów przychodu i rozchodu z księgami kasowemi Zarądu Głównego. Następnie złożył sprawozdanie z dokonanej rewizji kasy i ksiąg kasowych Sanatorjum wiceprzewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej kol. L. Rosshändler, stwierdzając zgodność i utrzymanie gospodarki ogólnej — poza inwestycjami — na zasadach samowystarczalności, oraz projektując przejście z dotychczasowego systemu buchalterji Sanatorjum na system buchalterji amerykańskiej.

Po zakończeniu sprawozdań przystąpiono do dyskusji, w której zabierali głos kol. kol. Korman, Libudzisz, Roshändler, Sas, Jaszcz, Siwik, Stypa, Harasimowicz, Rudnicki, Szrubis, Markiewicz, Janicki, Borszewska, Rost, Świątek i Hałas, poruszając szereg zagadnień związkowych, a w szczególności: sprawy pomocy lekarskiej, odpowiedzialności materjalnej, utrudnionych w ostatnich czasach interwencyj związkowych, dokonanego przeklasyfikowania urzędów pocztowych i wypływającej stąd konieczności powiększenia personelu w poszczególnych urzędach, urlopów wypoczynkowych, zwolnień ze służby w drodze administracyjnej, szafowania artykułem 42 p. b, szczególniej w Dyrekcji Wileńskiej, obsadzania stanowisk naczelników urzędów bez konkursów, usuwania starych, zasłużonych naczelników urzędów, niejednokrotnie z bardzo błahych powodów, masowych przeniesień do innych urzędów, zaliczania przebytej choroby do czasu urlopów wypoczynkowych i t. p. pokrzywdzeń pracowników.

Jako ostatni przemawiał Prezes kol. Stangreciak, udzielając wyjaśnień na zapytania, oraz określając stanowisko Prezydjum w stosunku do poruszonych w dyskusji spraw. Po wyczerpaniu listy mówców uchwalono jednogłośnie rezolucję zgłoszoną przez przedstawiciela Zarządu Okręgowego Poznań, kol. Sasa, następującej treści:

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego, obradujące z udziałem Prezesów Zarządów Okręgowych i Głównej Komisji Rewizyjnej w dniu 22 czerwca 1930 roku, przyjmuje sprawozdanie wygłoszone przez Prezesa Z. Gł. kol. Stangreciaka, skarbnika i Komisję Rewizyjną do wiadomości, wyrażając Prezydjum Zarządu Głównego pełne zaufanie i gorące podziękowanie za owocną pracę organizacyjną.

* * *

Z kolei przystąpiono do wysłuchania sprawozdań Prezesów Zarządów Okręgowych z rozwoju Związku i stosunków w poszczególnych okręgach związkowych.

Ze sprawozdań Prezesów Zarządów Okręgowych, względnie ich zastępców, wynika, że stan zorganizowania jest dobry i polepsza się z każdym miesiącem. Prezes Za-

rządu Okręgowego Bydgoszcz, kol. Wróblewski, dla przykładu podał, że w Okręgu Bydgoskim na ogólną ilość 1240 urzędników, tylko 48 nie należy jeszcze do Związku, są to przytem przeważnie niedawno przyjęte siły.

Prezes Zarządu Okręgowego Poznań, kol. Sas, stwierdził znaczny wzrost liczby członków w okręgu poznańskim, Prezes Zarządu Okręgowego Warszawa, kol. Tykwiński stwierdził wzrost liczby członków w ciągu ostatniego roku o 500 osób! Podobne oświadczenia składali inni Prezesi Zarządów Okręgowych. Stosunki z administracją naogół poprawne, w niektórych okręgach jak np. krakowskim, działalność organizacyjna jest bardzo utrudniona z powodu przeszkód ze strony frondy krakowskiej (która tam ma swoją główną siedzibę) i secesji. Jednak i tam liczba członków znacznie wzrosła, bo z liczby poprzedniej 1800 podniosła się ponad 2100. Natomiast szeregi frondy krakowskiej rzedną w widoczny sposób. W obecnym momencie fronda krakowska w całym okręgu Dyrekcji krakowskiej liczy 207 członków.

W okręgu katowickim stosunek między Związkiem a Dyrekcją jest mocno zaostrzony z powodu zażalenia, jakie wniósł tamt. Zarząd Okręgowy do Pana Ministra, oraz z powodu usunięcia Prezesa Zarządu Okręgowego z długoletniego stanowiska kierowniczego. W Okręgu wileńskim dotychczas nie został zlikwidowany zatarg o orkiestrę związkową.

Po wysłuchaniu sprawozdań z okręgów obrady zostały odroczone do dnia następnego.

* * *

W drugim dniu obrad na wstępie debatowano nad innemi sprawami organizacyjnemi. Po dłuższej dyskusji uzgodniono sprawy organizacyjne dotyczące Koła Ministerjalnego i jednogłośnie kooptowano przedstawiciela Koła Ministerjalnego kol. J. Sankowskiego, jako członka Zarządu Głównego.

Następnie odbyła się dyskusja w sprawie uchwały ostatniego Zjazdu Delegatów Kół Miejscowych, dotyczącej centralizacji związkowych kas pogrzebowych. Po wysłuchaniu sprawozdań z poszczególnych Okręgów, z których okazało się, że szereg okręgów dokonał już centralizacji kas pogrzebowych, zapadła jednogłośnie następująca uchwała:

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego, opierając się na uchwale X-go Zjazdu delegatów, wzywa wszystkie Zarządy Okręgowe do zcentralizowania istniejących na terenie okręgu kas pogrzebowych w terminie sześcio-miesięcznym, t. j. do czasu następnego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego, a to w tym celu, aby umożliwić Zarządowi Głównemu wykonanie uchwały X-go Zjazdu — zcentralizowania wszystkich kas pogrzebowych w jedną kasę generalną z centralą w Warszawie.

Wobec rezygnacji z mandatu Sekretarza Zarządu Głównego, zgłoszonej przez kol. Aleksandra Geyera ze Lwowa, zarządzono uzupełniające wybory tajne, w wyniku których wybrano:

dotychczasowego wiceprezesa kol. Czesława Tykwińskiego z Warszawy na sekretarza Zarządu Głównego, a na viceprezesa, w miejsce kol. Tykwińskiego — kol. Stanisława Libudzisza z Łodzi.

Wreszcie, po dłuższej dyskusji uchwalono rezolucje, wykluczające ze Związku za szkodliwą działalność pp. Adama Pieca-Krzeczkowskiego i Sylwestra Szurgota, obu z Warszawy.

Po zakończeniu obrad nad sprawami organizacyjnemi przystąpiono do przedyskutowania i uchwalenia rezolucyj zasadniczych. Uchwalone zostały następujące rezolucje:

Rezolucja w sprawie pragmatyki

Pomimo dwunastoletniego istnienia Państwa Polskiego, pracownicy poczt, telegrafów i telefonów nie posiadają dotychczas polskiej ustawy pragmatycznej, określającej z mocy ustawy polskiej prawa i obowiązki funkcjonarjuszów p. t. i t.

Obowiązujące pracowników pocztowych na różnych terenach państwa 4 ustawy pragmatyczne, sprzeczne w swoich postanowieniach, powodują chaos w stosunkach osobowych pracowników, a przez niejednolite postanowienia powodują niejednolity wymiar praw pracowników pocztowyuch w jednem państwie i resorcie.

Skoro szereg słusznych postulatów pracowników p. t. i t. napotyka na trudności ze względu na sytuację gospodarczą państwa, pracownicy p. t. i t. czują się tembardziej rozgoryczeni, że postulat jednolitej pragmatyki służbowej, którego nie można zaliczyć do postulatów ekonomicznych, uzależnionych od gospodarczej sytuacji państwa, nie jest realizowany pomimo najistotniejszej aktualności nietylko dla interesów pracowników, ale i interesów służby.

Stwierdzając ten stan rzeczy, Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Pracowników P. T. i T. domaga się uchwalenia jednolitej pragmatyki dla pocztowców w drodze ustawy, według uzgodnionego ze Związkiem projektu M. P. i T., przedłożonego przez M. P. i T. do Prezydjum Rady Ministrów.

Rezolucja w sprawie uposażenia

1. Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego, obradujące z udziałem Prezesów Zarządów Okręgowych i Głównej Komisji Rewizyjnej stwierdza raz jeszcze, że sprawa uposażeń pracowników państwowych jest stale odkładana z wyraźną krzywdą dla pracowników, dla ich rodzin, dla ich potrzeb życiowych i kulturalnych, z niedocenianiem znaczenia, jakie dla rozwoju demokratycznego państwa posiada dobrobyt i należyte stanowisko warstw pracujących.

2. Konstatując skrajny niedostatek i ogromne zadłużenie pracowników pocztowych, Zarząd Główny imieniem Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzpl. Polskiej żąda:

a) gruntownego przerachowania wysokości t. zw. „minimum egzystencji" tak, aby odpowiadało ono istotnym potrzebom życiowym — tem samem znacznego zwiększenia obecnych płac pracowników, szczególniej niższych i średnich kategoryj, nie zabezpieczających obecnie nawet najskromniejszych potrzeb bytu.

b) wprowadzenia do najbliższego budżetu M. P. i T. dodatków specjalnych: dodatków kasowych, dodatków za kierownictwo, dodatków za pracę w niedziele i święta.

c) wstawienia do najbliższego budżetu M. P. i T. kwot rzeczywiście potrzebnych na wypłatę godzin nadliczbowych.

Rezolucja w sprawie emerytury

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego, obradujące z udziałem Prezesów Zarządów Okręgowych i Głównej Komisji Rewizyjnej domaga się:

1. Oparcia praw emerytalnych pracowników pocztowych, łącznie z innymi pracownikami państwowymi, na podstawach ubezpieczenia, t. zn. utworzenia odrębnego funduszu emerytalnego pracowników państwowych, zorganizowanego na zasadach samorządu.

2. Nowelizacji obecnej ustawy emerytalnej w kierunku zabezpieczenia ciągłości ubezpieczenia i zachowania nabytych praw przy przejściu pracowników ze służby prywatnej i samorządowej do państwowej i odwrotnie.

3. Zaliczenia z mocy ustawy czasu służby samorządowej i pracy zawodowej w całości do wysługi emerytalnej.

4. Przyznania pracownikom, którzy nie nabyli praw emerytalnych, w razie ich zwolnienia, odprawy w wysokości jednomiesięcznej płacy za każdy rok przepracowany.

5. Ustalenia minimum zaopatrzenia emerytalnego.

(D. c. n.)

PRECEDENSY

Praktyka naszych komisyj dyscyplinarnych przynosi wiecznie coś nowego. Są to posunięcia proceduralne nieobojętne dla pracującej rzeszy pocztowców. Nieraz posunięcia takie posiadają zdecydowanie ważkie znaczenie, wyłaniając się bowiem w jednej sprawie, mogą się stać i zazwyczaj stają się precedensem dla spraw następnych.

Precedens w prawie sądowem oddawna jest uważany za element prawotwórczy; precedens cieszy się należną mu powagą, liczą się z nim sądy, liczy społeczeństwo.

Będąc tak poważnym czynnikiem w społecznej działalności, mającej za zadanie tworzenie norm prawnych, precedens rodzi się już jako myśl dojrzała, skrystalizowana. Ma on oddać usługi praworządnie zorganizowanemu społeczeństwu, ma uzupełniać prawo, musi więc ów precedens być zgodny z obowiązującym systemem prawnym, musi odpowiadać psychice prawnej społeczeństwa.

Precedens na terenie prawa dyscyplinarnego urzędniczego winien mieć tem większe znaczenie, im mniej wyrobione jest ustawodawstwo dyscyplinarne od ustawodawstwa sądowego. Istotnie, w pracach naszych komisyj dyscyplinarnych, tworzenie precedensów narzuca się jako konieczność nieunikniona.

Ustawa jest tak ogólnikowa, a życie tak drobiazgowo szczegółowe, że sędzia dyscyplinarny zmuszony jest na każdym kroku urabiać normy prawne, tworzyć precedensy.

Czy jednak owe precedensy stoją na wysokości zadania?

Dość często — nie.

A przyczyny?

Czytelnicy „Poczty", których nieraz już nużyłem wywodami na tematy „dyscyplinarne", mieli możność w moich poprzednich artykułach znaleźć odpowiedź na to pytanie. Nie będę więc rozwodził się na ten temat.

Chcę o kilku takich precedensach pomówić. Będą to zagadnienia ściśle wchodzące w zakres działalności komisyj dyscyplinarnych, będą również i takie zagadnienia, których rozwiązanie należy nie tyle do komisyj, jak do władzy administracyjnej.

* * *

Niejednokrotnie spotykałem się z pytaniem: Czy obrońcy dyscyplinarnemu na rozprawie wolno krytykować posunięcia organów administracyjnych?

Sprawa jest delikatna. Obrońca, jako urzędnik jest obowiązany zachowywać się zawsze zgodnie z wymaganiami karności służbowej.

A jednak, występując w obronie oskarżonego kolegi, występuje tem samem przeciwko oskarżeniu, którego inicjatorem jest władza administracyjna i to władza przełożona urzędnika - obrońcy.

Jeżeli tego rodzaju sytuacja jest wyraźnie przewidziana w ustawie (o postępowaniu dyscyplinarnem), należy liczyć się z konsekwencjami, jakie pociąga za sobą fakt prawnej możliwości wystąpienie urzędnika przeciwko decyzji administracji, wszczynającej postępowanie dyscyplinarne przeciwko swemu funkcjonarjuszowi.

Jeśli obrońca ma możność (prawnie mu zagwarantowaną) poddania krytyce zasadniczej decyzji Władzy Administracyjnej, która przekazuje sprawę do postępowania dyscyplinarnego, ma możność również analizowania wartości zebranego przeciwko oskarżonemu materjału dowodowego, a więc poddania krytyce tych lub innych posunięć organów administracyjnych, którym powierzono przeprowadzenie dochodzeń lub śledztwa.

Że krytyka taka musi mieć swoje granice, że nie może przerodzić się w obrazę urzędu publicznego — jest sprawą nieulegającą dyskusji. Tylko ludzie, stojący na niskim poziomie kulturalnym nie umieją krytykować bez równoczesnego używania obraz.

Naogół jednak dają się słyszeć głosy, że komisje dyscyplinarne niechętnie godzą się na wysłuchiwanie krytycznych uwag obrońców, uwag skierowanych pod adresem organów administracyjnych.

Obrońcy żalą się, że komisja wytrąca im niejednokrotnie ważkie atuty tylko dlatego, że obrona urzędnika musi się nieraz łączyć z krytyką Administracji.

Tworzy się precedens: Nie wolno krytykować!

Precedens zły, zmuszający obrońcę do odgrywania roli bezużytecznego dla oskarżonego, dla sprawy, dla dobra sprawiedliwości, manekina.

* * *

Utarł się zwyczaj, że obrońcom dyscyplinarnym z wyboru nie są zwracane koszty, poniesione przez nich w interesie obrony.

Jeśli chodzi o obrońców, wyznaczonych z urzędu, to prawa ich do zwrotu wspomnianych kosztów nie kwestjonuje się.

Artykuł 12-ty o postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko urzędnikom państwowym nie uprawnia do traktowania w kwestji kosztów odmiennie obrońców z wyboru i obrońców z urzędu.

W trzecim ustępie art. 12-go czytamy zdanie: „Koszty istotnie poniesione przez obrońcę w interesie obrony, zwraca Skarb Państwa". Inne zdania tego ustępu odnoszą się wyraźnie tak do jednej, jak i do drugiej kategorji obrońców (np. zakaz pobierania wynagrodzenia za obronę).

Dlaczegóż więc kwestjonuje się prawo do zwrotu kosztów, poniesionych w interesie obrony, wówczas gdy obrońca piastuje swój mandat na mocy pełnomocnictwa, uzyskanego od oskarżonego?

Ot, i znów precedens.

Precedens wyraźnie sprzeczny z obowiązującem prawem.

* * *

Urzędnik B. D. na zasadzie uchwały Komisji Dyscyplinarnej został zawieszony w służbie z dniem 21 sierpnia 1929 roku. Pobory ograniczono do 50 proc. Orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej z dnia 2 września 1929 r., nakładające na B. D. karę dyscyplinarną, uchyla jednocześnie zawieszenie. B. D. 5 września rozpoczyna pracę w urzędzie.

Tymczasem Dyrekcja wypłaca urzędnikowi w dniu 1 września 1929 r. połowę należnego mu uposażenia, następnie zaś, gdy B. D. wnosi podanie o zwrot za wiele potrąconej części uposażenia (5-go września wrócił do pracy), Dyrekcja odmawia żądaniu petenta, powołując się na art. 61 ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem oraz na art. 11 ustawy uposażeniowej.

Słusznie petent w rekursie swym do Ministerstwa wywodzi:

Art. 11 ustawy uposażeniowej postanawia, że prawo do otrzymania uposażenia pozostaje dla wstępujących do służby państwowej, czy to poraz pierwszy, czy ponownie, jeżeli istotne objęcie służby nastąpiło najpóźniej 15 dnia miesiąca kalendarzowego — z pierwszym dniem miesiąca, jeżeli zaś to nastąpiło po 15 dniu miesiąca kalendarzowego — z dniem 16-tego miesiąca „nie może jednak mieć zastosowania w wypadku przezemnie przytoczonym, gdyż art. 58 i 61 ustawy dyscyplinarnej mówią wyraźnie o ograniczeniu poborów **na czas trwania** zawieszenia.

Powołanie się Dyrekcji na art. 11 ustawy uposażeniowej było tem więcej niezręczne, że, gdybyśmy już zgodzili się na zastosowanie art. 11-go, to doszlibyśmy do wniosków wręcz przeciwnych, niż te, które wysnuła Dyrekcja.

Urzędnik rozpoczął pracę 5-go września, a więc przed dniem pętnastym miesiąca kalendarzowego, mógłby więc, skoro Dyrekcja weszła na tory art. 11-go ustawy uposażeniowej, domagać się uregulowania poborów za cały wrzesień.

Tak dalece jednak nie posuwamy się. — Poprostu art. 11-ty nie ma tutaj zastosowania, obowiązują wyraźnie postanowienia ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem: „Komisja dyscyplinarna, zarządzając lub zatwierdzając zawieszenie może ograniczyć **na czas jego trwania** uposażenie funkcjonarjusza państwowego do połowy.

Zawieszenie trwało w danym wypadku pół miesiąca, należy więc likwidować pobory tak, aby ograniczenie poborów odnosiło się tylko do połowy miesięcznych poborów.

Urzędnik został pokrzywdzony, bo de facto, za czas zawieszenia nie otrzymał nic, a miał otrzymywać 50 proc.

Tem i temu podobne pod względem wartości prawnej precedensy, będą zmuszały funkcjonarjuszów państwowych do dochodzenia swych praw na drodze prawnej, aż do Najwyższego Trybunału Administracyjnego włącznie.

Gdyby jednak skarżyć każdą nieprawną decyzję administracji, trzebaby na wyrok Trybunału czekać nie dwa, jak obecnie, lecz piętnaście lat.

Wprowadzenie niższych sądów administracyjnych wpłynie niewątpliwie na przyśpieszenie biegu spraw administracyjnych.

Narazie jednak precedensy mogą wyrządzać szkody.

W. R.

JAK PRACUJĄ MAŁE URZĘDY POCZTOWE?

W jednym z numerów „Poczty", słusznie żalił się kolega kierownik urzędu poczt., że rzadko admnistracja poczt. wie w jakich warunkach pracują małe urzędy poczt. i że urzędy te nie są tak traktowane, jakby na to zasługiwały.

Istotnie nawet kandydat na kierownika takiego urzędu poczt. nie przewiduje, jakie go czekają tam przyjemności urzędowe, niedługo po nadejściu dekretu, który brzmi:

„W przychylnem załatwieniu pańskiej prośby z dnia .... L .... mianuję Go naczelnikiem urzędu poczt. w ....".

Następuje z miejsca rozczarowanie: Zajeżdża się do małej miejscowości i odbiera się urząd zwykle bez pomieszkania dla naczelnika. Lokal najczęściej ciasny, niby gminny areszt, wilgotny, brak wygody, brak światła, brak słońca.

Zaczyna się ciężka praca i po kilkanaście godzin dziennie, tak w dnie powszednie jak w niedzielę, tak w święta uroczyste jak w święta narodowe, tak zawsze.

Bo chociażby w święto narodowe 3-go Maja, kiedy ustaje praca we wszystkich biurach, warsztatach i urzędach, a nawet w większych urzędach poczt., gdzie pracują na zmianę, naczelnik czy kierownik urzędu poczt. V czy VI klasy musi być na swem stanowisku.

Bo jakkolwiek zastanowione są niektóre działy, to przecież musi pracować w telegrafie i telefonie bez ograniczenia, musi ekspedjować i odebrać pocztę.

A wiemy, że w dodatku od 1. V. — do 4 V. włącznie pełni się służbę nieprzerwanie dzień i noc.

Nic też dziwnego, że po takiej służbie kierownicy małych urzędów chodzą i wyglądają jak „zmora" z drugiego świata. Bo i trudno, jeden tylko urzędnik, zwany szumnie naczelnikiem urzędu poczt. pracuje sam na obszarze, w którym jest 7 do 10 gmin, tyleż naczelników gminy i sekretarzy do pomocy, kilka parafij, kilku księży, z 10 szkół i 30 nauczycieli, kilku lekarzy i t. d.

A czegóż to nie żąda się od tych naczelników.

Dawniej, t. j. za państw zaborczych, kiedy zakres działalności poczty nie był tak rozszerzony, pracowało od 50 do 100 proc. więcej personelu.

Dziś, kiedy wprowadzono do poczty nowe działy, jak zleceniowy. gazetowy, radjo, obowiązkowe agendy ubezpieczenia na życie P. K. O., propaganda i sprzedaż znaczków przeciwgazowych, lotniczych, Czerwonego Krzyża, sprzedaż losów i t. d., oprócz zwykłych bieżących czynności urzędowych, ileż spraw musi załatwiać naczelnik urzędu (różne jeszcze wykazy perjodyczne i statystyczne).

To wszystko wykonywa dodatkowo bez żadnego wynagrodzenia za kierownictwo, bez żadnych remuneracji, chyba, że płaci z własnej kieszeni różne grzywny, za niewysłanie jakiejś sprawy na czas, której nie zdołał w nocy sporządzić, lub też może zapomniał w powodzi tyluż innych czynności. Czytając Dzienniki urzędowe i Okólniki dyrekcyjne, aż czarno robi się w oczach. Czego to się nie żąda od tych naczelników. Za wszystko naczelnik jest odpowiedzialny, za wszystko osobiście odpowiada. Za niewykonanie tego lub owego na czas, nakłada się na „opieszałych" naczelników czy kierowników urzędów dotkliwe kary.

Za wszelkie niedopatrzenia odpowiada on materjalnie i dyscyplinarnie.

A czy możliwą jest rzeczą wszystko dokładnie dopatrzyć?

Czy wkońcu są siły i energja, czy możliwe jest jednej sile wykonywać miesięcznie i 12 tysięcy jednostek pracy?

A przecież to się wykonuje.

Nic też dziwnego, że polska poczta dostarcza coraz więcej suchotników i nerwowo chorych.

Bo mało jest tych szczęśliwych urzędów, gdzie pracownicy pracują po 8 godzin dziennie.

Nieścisłe są obliczenia jednostek pracy. Weźmy n.p. telefon. Ile czasu i energji trzeba zużyć na uskutecznienie jednej rozmowy z miejscowością II lub III strefy, położonej na bocznych linjach.

Przy naszych telefonach, można krzyczeć w niebogłosy i dzwonić, aż ręka drętwieje, i nasłuchać się przytem przekleństw abonenta o porządkach, zanim przy dobrej woli ma się jedną dalszą rozmowę.

I to się liczy za 2 jednostki pracy!

Tak jest w telefonie, tak w listówce, tak w kasie.

A ileż mozołu kosztuje usprawiedliwienie zapasu kasowego; pod grozą surowych kar. Masz n.p. do wypłaty sto kilkadziesiąt czeków dla inwalidów, które muszę wystawić w pierwszych dniach miesiąca.

Pracując w takim urzędzie n.p. VI klasy. w którym wypłaty n.p. rent da się wypłacić tylko zapomocą zasiłków kasowych, sporządzam zamówienie zasiłku.

Spisałem całą litanję zalegających do wypłaty przekazów i czeków, otrzymuję zasiłek pieniężny.

Następnie wypłata. Ponieważ w pierwszym dniu nie wypłacono wszystkich czeków, zatrzymuję gotówkę na dnie następne, oczywiście zapodaję przepisowe numera nadawcze i oddawcze cyfrowo.

Odsyłam z końcem miesiąca dokumenta kasowe do urzędu kontrolnego, otrzymuję wynik ujemny. Usprawiedliwienie nie było dostateczne i przepisowe, bo zapas kasowy dnia 2 i 3 był większy, jak dozwolony stan, usprawiedliwienie, które było w 2 dniu, nie było wystarczające dla dni dalszych, należało powtórzyć dnia 3-go, 4 i następnego, szczegółowo, aż do skutku. (vide Dziennik Urzędowy). Należy podawać numera nadawcze i oddawcze, z księgi nadeszłych przekazów, dalej, czy adresat jest miejscowy, czy też zamiejscowy.

W rezultacie za moją pracę dostaję wytknięcie też z Dyrekcji i odtąd dla świętego spokoju, codziennie nawet na dodatkowych arkuszach papieru spisuję dokładnie numera nadawcze i oddawcze, w kółko, tych samych zalegających do wypłaty przekazów lub czeków. Zabiera mi to bardzo dużo czasu i pracy, a pożytek zdaje się jest czasem ten, że informuję na pamięć przyjezdne osoby, o miejscu pobytu i numerze domu Ferdyka, czy Iwana Kozibrzucha, ze Smydynia. Oczywiście, że takie uciążliwe usprawiedliwienie kasowe, nie jest właściwie objęte rachubą jednostek pracy.

I tak jest w wielu innych sprawach.

Nic też dziwnego, że wobec coraz cięższej i wysoce odpowiedzialnej pracy naczelników urzędów poczt., jest coraz mniej reflektantów. Na ogłaszane konkursy, coraz mniej kandydatów.

Wiadomo też, że Dyrekcje, a szczególnie Dyrekcja lwowska, na gorsze posady mianuje pracowników, którzy o posady te wcale się nie ubiegali.

Stan obecny jest niemożliwy. Należy to poprawić.

A da się tylko przez pomnożenie sił, powiększenie ryczałtu manipulacyjnego, wprowadzenie dodatku kierowniczego. Przymusowi naczelnicy czy kierownicy urzędów powinni przestać istnieć.

Należy bezwłocznie unormować czas pracy, dla dobra choćby samej służby.

Do nadludzkiej pracy nikt nie jest na stałe obowiązany, a tego też nie powinna żądać i sama władza. **W. F.**

O USPRAWNIENIE SŁUŻBY DORĘCZEŃ

Dość często słyszy się narzekania osób prywatnych, jak również firm i banków na nienależyte i wadliwe funkcjonowanie służby doręczeń. Władze nasze zwykle reagują na tego rodzaju skargi i zażalenia wydawaniem różnych okólników i zarządzeń, które nie zawsze, jednak, usuwają **powody** niedomagań pocztowych. Należałoby się przecież zastanowić nad przyczyną tych niedomagań, a mianowicie: 1) Co jest bezpośrednim powodem, że służba doręczeń nie funkcjonuje należycie, oraz 2) w jaki sposób należałoby uzdrowić i skierować na właściwe tory ten właśnie rodzaj służby.

Jeśli chodzi o powody, to jest ich kilka, a nawet i kilkanaście. Głównym jest ten, iż Władze nasze przy przyjmowaniu kandydatów do służby doręczycielskiej nie badają dostatecznie, czy petent posiada odpowiednie warunki, a w szczególności, czy wykazuje dostateczną znajomość sztuki czytania i pisania. Znanym jest mi bowiem fakt, iż na liście zagranicznym, adresowanym po francusku, wyraz „Monsieur", był tłumaczonym na wyraz „muzeum", a że się pewne litery nie zgadzały, to tenże „tłumacz" objaśniał mnie, „że zagraniczny nadawca listu nie zna dobrze języka polskiego i dlatego, zamiast Muzeum, napisał „Monsieur". Nic przeto dziwnego, że sypią się skargi, skoro wśród doręczycieli są tacy „tłumacze". Powie ktoś, że trudno wymagać od doręczycieli znajomości języka francuskiego. Racja, dokładnej znajomości istotnie trudno żądać, ale chyba należy żądać bodaj pewnej znajomości niektórych wyrażeń powszechnie używanych, a przedewszystkiem biegłego czytania i pisania po polsku, bo, niestety, są i tacy doręczyciele, którzy z wielkim trudem odczytują adresy, nie mówiąc już o pisaniu.

Bardzo ważną rzeczą jest również badanie przeszłości kandydatów na doręczycieli przed ich przyjęciem. Zdarzało się już niejednokrotnie, że dopiero po upływie dłuższego czasu od daty przyjęcia, przy sposobności nominacji na stałe, wyszło na jaw, że pracownik taki, który w instytucji pocztowej

pracował nawet kilka lat, posiadał przeszłość przyćmioną wyrokami sądowemi. Oczywiście, że po ujawnieniu tego pracownicy tacy zostają bezzwłocznie zwolnieni, lecz fakty takie przedostają się również i do wiadomości publiczności obsługiwanej przez zwolnionego, która na podstawie takich faktów wyrabia sobie niezbyt pochlebną opinję c instytucji pocztowej i jej pracownikach.

Ażeby zapobiec wymienionym wyżej niedomaganiom należałoby:

1) Przed przyjęciem kandydatów nawet tymczasowych, dokładnie zbadać ich przeszłość,

2) Przed przyjęciem stwierdzić, czy kandydat naprawdę biegle czyta i pisze,

3) Do służby doręczycielskiej przydzielać nie wcześniej, jak po upływie conajmniej jednego roku służby i po stwierdzeniu znajomości obowiązujących w tej gałęzi przepisów służbowych.

W ostatnich czasach dość często zdarzają się wypadki, że do służby doręczycielskiej przydziela się nowo przyjętych kandydatów, którzy na rejon doręczycielski wychodzą w cywilnem ubraniu i „meloniku" na głowie. Od doręczycieli takich trudno wymagać prawidłowego spełnienia zadania. Nie zdają sobie oni sprawy ani z ważności spełnianej funkcji, ani też z wartości powierzonej im korespondencji, a z takich jednostek publiczność wyrabia sobie opinję o doręczycielach wogóle.

Nie od rzeczy byłoby zaznaczyć tu, że do służby doręczycielskiej w b. Austrji dopuszczano tylko pracowników etatowych, przeważnie podurzędników. Nie było wówczas tyle skarg na doręczycieli, a opinja publiczności o doręczycielach naogół była bardzo pochlebna.

Nie ulega wątpliwości, że dzisiejsze niedomagania są następstwem niedostatecznej ilości personelu we wszystkich chyba urzędach. Istniające luki i braki muszą być wypełnione jak najszybciej, gdyż leży to w interesie całego społeczeństwa, korzystającego z usług poczty. Zło, które istnieje, nie da się uleczyć masą coraz to nowych okólników i zarządzeń oraz nakładaniem kar na doręczycieli. Trzeba sięgnąć do źródeł niedomagań i usunąć je środkami racjonalnemi.

Franciszek Świątek
podurzędnik u p. Kraków 1.

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 27 czerwca 1930 r.

o umundurowaniu niższych funkcjonarjuszy pocztowo-telegraficznych

Na podstawie art. 104 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164), art. 27 tymczasowych przepisów służbowych dla urzędników państwowych z dnia 11 czerwca 1918 r. (Dz. P. K. P. Nr. 6, poz. 13), § 172 ustawy z dnia 25 stycznia 1914 r. o stosunku służbowym urzędników państwowych i służby państwowej (austr. Dz. U. P. Nr. 15) i art. 17 ustęp III punkt 3 ustawy z dnia 31 marca 1873 r. o urzędnikach Rzeszy (Dz. Pr. P. str. 61), zarządza się co następuje:

§ 1. Niżsi funkcjonarjusze zatrudnieni w administracyjnej i wykonawczej służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej otrzymują umundurowanie, przepisane niniejszem rozporządzeniem.

§ 2. Zasadniczy kolor munduru jest bronzowy, odznaka zaś srebrna i złota. Guziki wypukłe z żółtego metalu z orłem państwowym, duże o 23 mm., małe—o 15 mm. średnicy. Godło pocztowe stanowi trąbka pocztowa z żółtego metalu, zwrócona ustnikiem w stronę prawą, dla patrzącego w lewą, przecięta strzałką błyskawicy w kolorze białym.

§ 3. Umundurowanie składa się z kurtki (zimowej lub letniej), spodni, płaszcza i czapki.

a) kurtka zimowa (tabl. Nr. 1) na podszewce, bez przecięcia w plecach, z kołnierzem wysokości 5 cm. stojąco wykładanym, zapinana na pięć dużych guzików i dwie haftki pod szyją. Na lewej piersi u góry kieszeń, a po bokach dwie kieszenie z klapami.

Długość kurtki taka, aby dół jej z tyłu dotykał przy pozycji siedzącej płaszczyzny siedzenia. Na przedniej części kołnierza z obu stron patki, z sukna rdzawo-czerwonego w kształcie trapezu, którego długość podstawy wynosi 8 cm., linji równoległej do podstawy 6 cm. i wysokość 5 cm. Na patkach przyszytych do samego brzegu kołnierza — godła pocztowe wysokości 2 cm., szerokości 3,2 cm., zwrócone ustnikiem do przodu kołnierza,

b) kurtka letnia (tabl. Nr. 2) lekko wcięta, z kołnierzem w wysokości 4 cm. Pozostałe szczegóły jak w kurtce zimowej z tą zmianą, że klapy kieszeni bocznych zapinane są na jeden duży guzik,

c) płaszcz (tabl. Nr. 3) na podszewce, bez przecięcia w plecach, zapinany na sześć dużych guzików w jednym rzędzie. Kołnierz z tyłu stojąco-wykładany wysokości 8 cm., z przodu zaś leżąco wykładany wysokości 9 cm. Z tyłu płaszcza wciętego w stanie pęto (dragonik) prostokątne wymiaru 22×5 cm., zapinane na dwa duże guziki. Rękawy z mankietami szerokości 18 cm. Po bokach płaszcza dwie kieszenie umieszczone skośnie. Jedna kieszeń boczna wewnętrzna na piersiach. Na przedniej części kołnierza patki sukienne koloru rdzawo-czerwonego, kształtu prostokątnego, o wymiarze boków $6\frac{1}{2}$×3 cm.,

d) czapka (tabl. Nr. 4) rogatywka z sukna koloru mundurowego wysokości 10 cm., w otoku 5 cm., z daszkiem o długości 21 cm., szerokości 6 cm., i paskiem o szerokości 1,5 cm. ze skóry lakierowanej, przypiętym po obu bokach czapki małemi guzikami. Około czapki wypustka z sukna koloru rdzawo-czerwonego, nad wypustką orzeł państwowy bez tarczy z białego metalu (srebrny) o wysokości 2,5 cm., szerokości 2,5 cm., a poniżej wypustki godło pocztowe wysokości 2 cm., szerokości 3,2 cm.,

e) spodnie letnie i zimowe długie do trzewików, kroju cywilnego, równej szerokości w dole i w kolanie (bez mankietów) z dwiema kieszeniami bocznemi, głębokości 33 cm.

§ 4. Funkcjonarjusze niżsi, którzy wykonują czynności służbowe w specyficznych warunkach, mogą otrzymywać w czasie pełnienia służby dodatkowe części umundurowania, jak np. peleryny, czapki i kurtki skórzane, rękawice, kominiarki i kożuchy, fartuchy, bluzy robocze i t. p. na podstawie rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów.

§ 5. Niżsi funkcjonarjusze pocztowo-telegraficzni noszą na czapce, kołnierzu, kurtce i płaszczu odznaki starszeństwa.

a) Na czapce — dla niższych funkcjonarjuszów, pobierających uposażenie według XIV do XI grupy uposażeniowej, srebrny pasek szerokości 6 mm., według X grupy uposażenia, złoty pasek tej samej szerokości, naszyty na otoku czapki poniżej wypustki koloru rdzawo-czerwonego.

b) Odznakę na kołnierzach kurtek letnich i zimowych umieszcza się na patkach koloru i wymiarów określonych w § 3 punkt. a). Odznaki są następujące: dla funkcjonarjuszów, pobierających uposażenie według grupy uposażeniowej:

1) XV — patka z umieszczonem w środku godłem pocztowem (tabl. Nr. 5),

2) XIV — patka obszyta srebrnym paskiem od podstawy i boku skośnego, a w środku godło pocztowe (tabl. Nr. 6),

3) XIII — patka ze srebrnym paskiem (jak p. 2) i godłem pocztowem, wysuniętem ku przedniej części patki oraz w tylnej części patki w odległości 5 mm. od tylnego brzegu — kwadrat srebrny, metalowy o wymiarach boków 8 mm., umieszczony skośnie (tabl. Nr. 7),

4) XII — patka ze srebrnym paskiem i godłem pocztowem, w tyle patki dwa kwadraty srebrne (tabl. Nr. 8),

5) XI — patka ze srebrnym paskiem i godłem pocztowem, w tyle patki trzy kwadraty srebrne (tabl. Nr. 9),

6) X — patka obszyta złotym paskiem szerokości 9 mm., w środku godło pocztowe (tabl. Nr. 10).

c) Na patkach płaszcza dla funkcjonarjuszów, pobierających uposażenie od XIV do XI grupy uposażeniowej, pasek srebrny szerokości 6 mm., a dla X grupy — złoty pasek tej samej szerokości, naszyty od przedniej strony i podstawy patki.

§ 6. Funkcjonarjusze niżsi w technicznej służbie telegrafów i telefonów noszą, oprócz odznak starszeństwa, na lewym rękawie kurtek i płaszcza, w równej odległości między ramieniem a łokciem, odznakę w postaci tarczy eliptycznej (wymiar osi 80×60 mm.), z sukna koloru amarantowego, z wyszytemi na krzyż łopatą i siekierą w kolorze srebrnym, tudzież z dwiema strzałkami błyskawicy w kolorze złotym, umieszczoną osią krótszą, równolegle z długością rękawa (tabl. Nr. 11).

§ 7. Noszenie munduru w służbie jest obowiązkowe, poza służbą dozwolone.

§ 8. Niższym funkcjonarjuszom pocztowo-telegraficznym przeniesionym w stan spoczynku przysługuje prawo noszenia munduru, jednak bez żadnych odznak.

§ 9. Minister Poczt i Telegrafów wyda szczegółowe przepisy o sposobie używania części umundurowania, tudzież o czasokresach używalności poszczególnych części umundurowania.

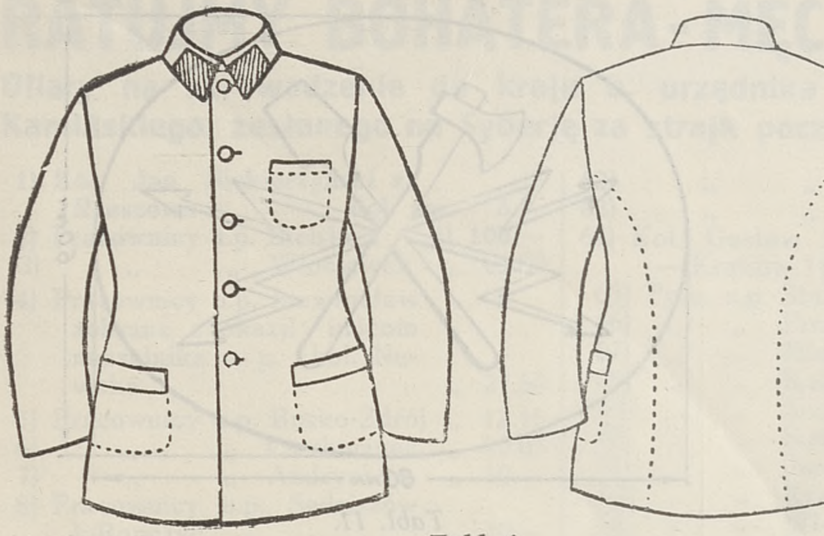
§ 10. Upoważnia się Ministra Poczt i Telegrafów do przyznania niektórym kategorjom pracowników pocztowo-telegraficznych i telefonów, nieobjętych niniejszem rozporządzeniem, prawa do noszenia poszczególnych części umundurowania.

§ 11. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

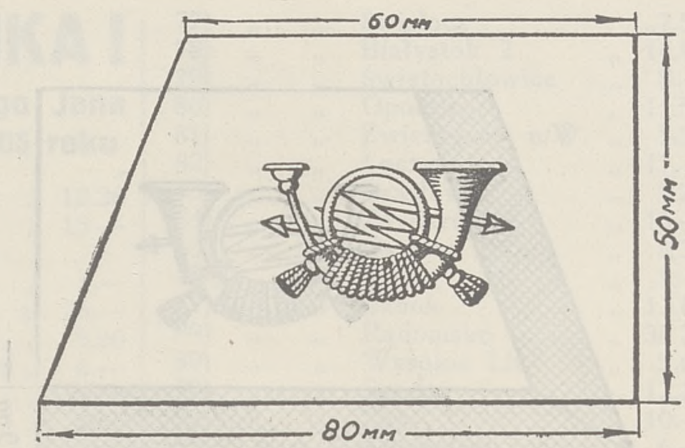
Z dniem tym tracą moc obowiązującą wszelkie dotychczasowe przepisy, wydane w przedmiocie, objętym tem rozporządzeniem.

Prezes Rady Ministrów: **W. Sławek**
Minister Poczt i Telegrafów: **Boerner.**

Załączniki do rozp. Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1930 r. (poz. 428).



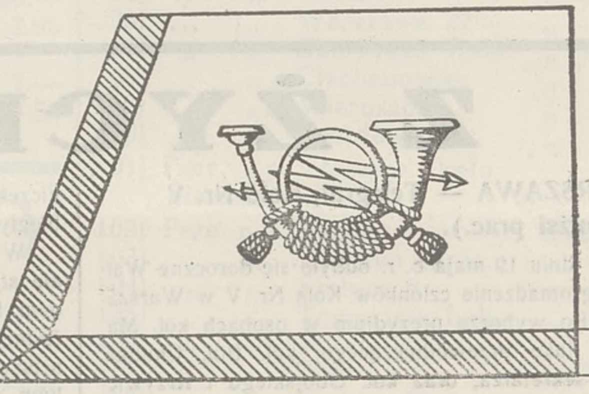
Tabl. 1.



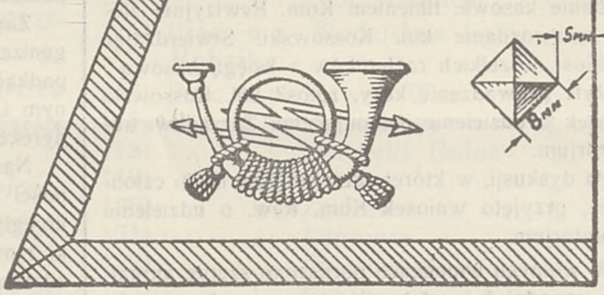
Tabl. 5.



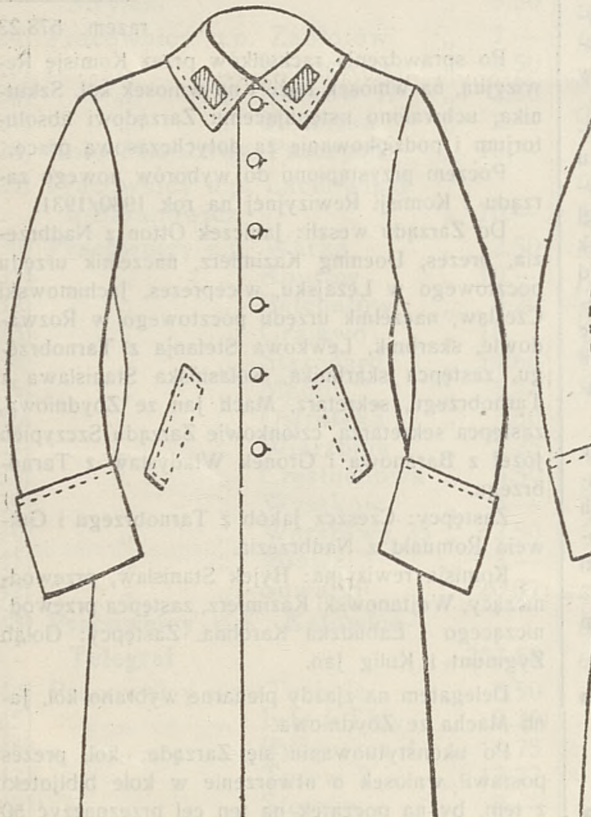
Tabl. 2.

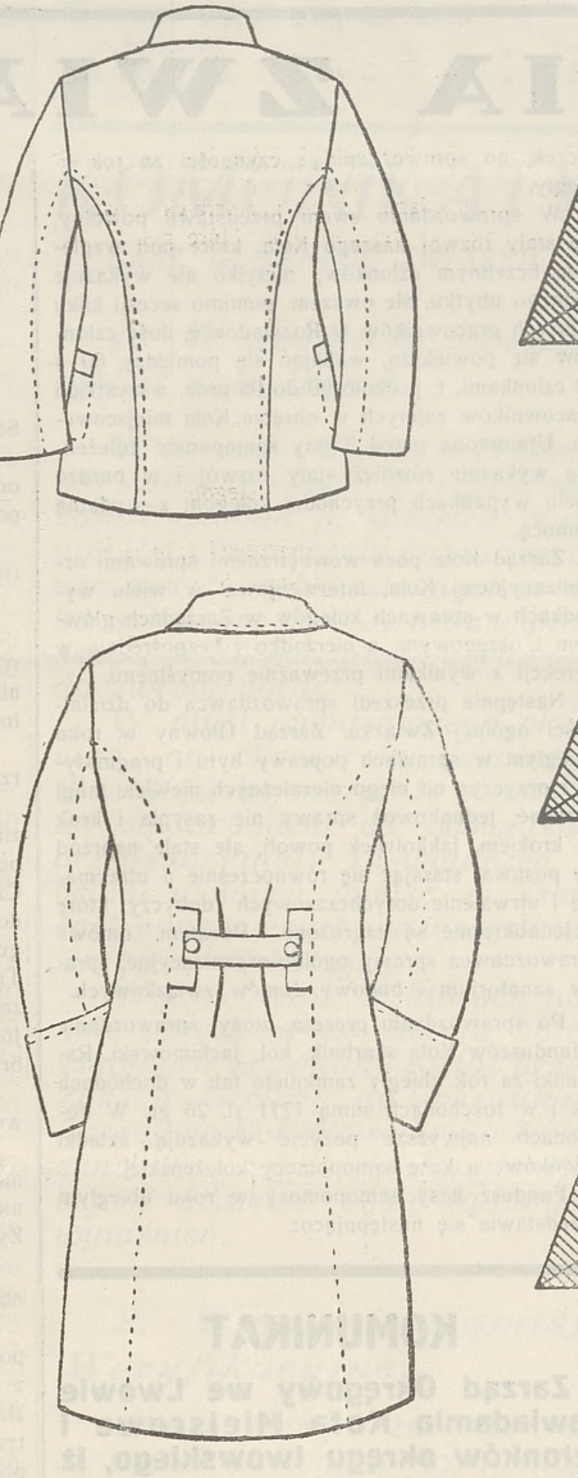


Tabl. 6.

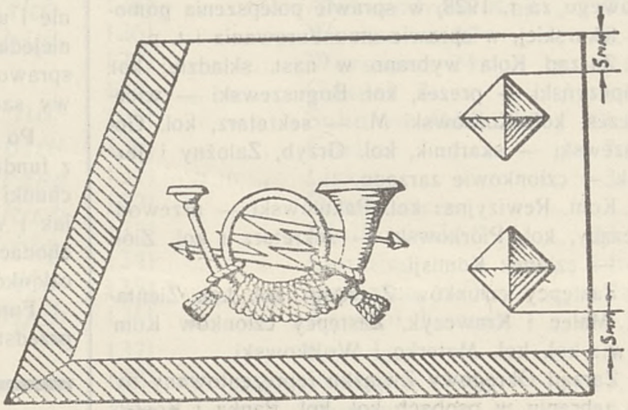


Tabl. 7.

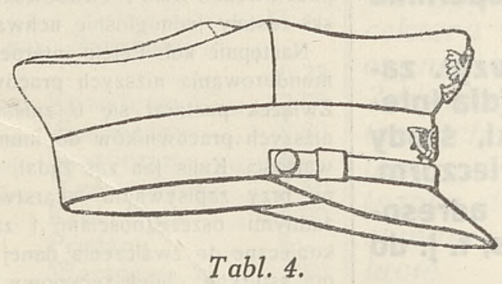




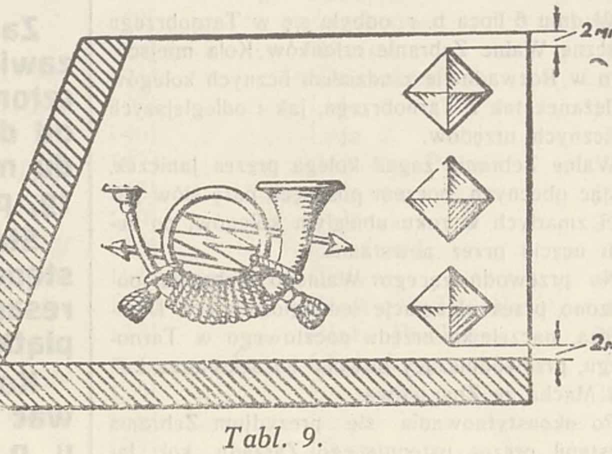
Tabl. 3.



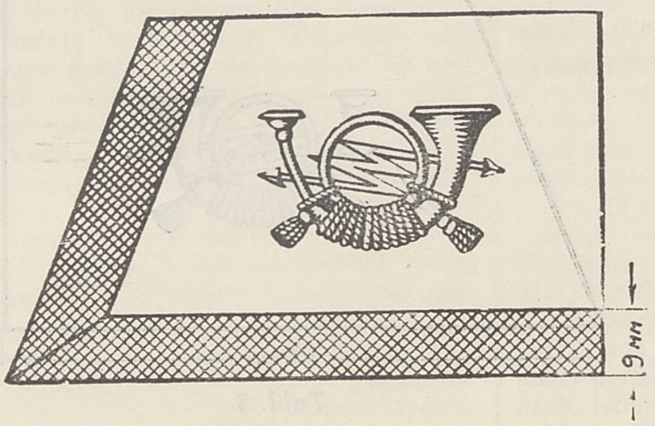
Tabl. 8.



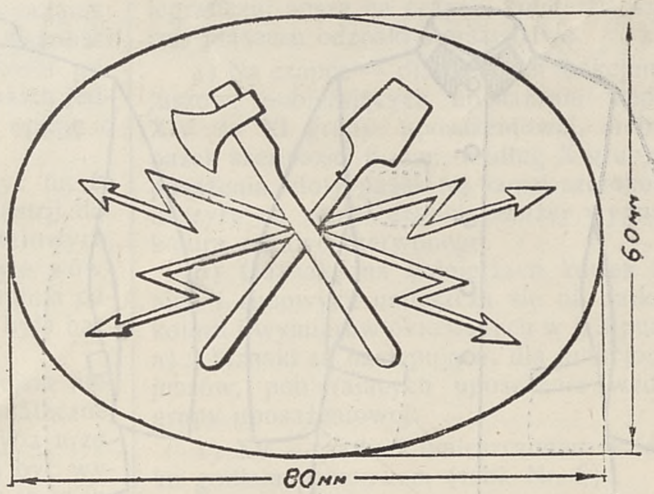
Tabl. 4.



Tabl. 9.



Tabl. 10.



Tabl. 11.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

WARSZAWA — Telegraf, Koło Nr. V (niżsi prac.).

W dniu 19 maja b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła Nr. V w Warszawie. Po wyborze prezydjum w osobach kol. Materki, jako przewodniczącego, kol. Bol. Chudka, jako sekretarza, oraz kol. Obojskiego i Krzywickiego, jako asesorów, i po przyjęciu porządku dziennego, ustępujący prezes Koła, kol. Kopczyński złożył obszerne sprawozdanie ze wszystkich prac Zarządu w ciągu kadencji. Sprawozdanie kol. Kopczyńskiego uzupełnił kol. Założny odnośnie prac sekretarjatu, poczem kol. Gołaszewski złożył sprawozdanie kasowe. Imieniem Kom. Rewizyjnej złożył sprawozdanie kol. Kossowski. Stwierdzając zgodność wszelkich rachunków z księgą kasową i należyte prowadzenie kasy, zgłosił kol. Kossowski wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Po dyskusji, w której zabierali głos liczni członkowie, przyjęto wniosek Kom. Rew. o udzieleniu absolutorjum.

W wolnych wnioskach poruszono szereg aktualnych zagadnień i zgłoszono szereg rezolucyj, między innemi o wypłaceniu reszty dodatku mieszkaniowego za r. 1928, w sprawie polepszenia pomocy lekarskiej, w sprawie umundurowania i t. p.

Zarząd Koła wybrano w nast. składzie: kol. Kopczyński — prezes, kol. Boguszewski — wiceprezes, kol. Kossowski M. — sekretarz, kol. Gołaszewski — skarbnik, kol. Grzyb, Założny i Jeznak — członkowie zarządu.

Kom. Rewizyjna: kol. Pakułowski — przewodniczący, kol. Piórkowski — sekretarz i kol. Ziółko — członek Komisji.

Zastępcy członków Zarządu: kol. kol. Zientara, Malec i Krawczyk. Zastępcy członków Kom Rew.: kol. kol. Materko i Wojtkowski.

Zarząd Okręgowy Związku reprezentowany był na zebraniu w osobach kol. kol. Panka i Kostro

ROZWADÓW.

W dniu 6 lipca b. r. odbyło się w Tarnobrzegu doroczne Walne Zebranie członków Koła miejscowego w Rozwadowie z udziałem licznych kolegów i koleżanek tak z Tarnobrzega, jak i odleglejszych okolicznych urzędów.

Walne Zebranie zagaił kolega prezes Janiczek, witając obecnych, poczem poświęcił parę słów pamięci zmarłych w roku ubiegłym kolegów, co zebrani uczcili przez powstanie.

Na przewodniczącego Walnego Zebrania poproszono przez aklamację jednogłośnie kol. Danilowicza, naczelnika urzędu pocztowego w Tarnobrzegu, przewodniczący powołał na sekretarza kol. Jana Macha ze Zbydniowa.

Po ukonstytuowania się prezydjum Zebrania przystąpił prezes ustępującego Zarządu, kol. Janiczek, do sprawozdania z czynności za rok ubiegły.

W sprawozdaniu swem przedstawił powolny, ale stały rozwój naszego Koła, które pod względem liczebnym członków, nietylko nie wykazuje żadnego ubytku, ale owszem, pomimo secesji kilku niższych pracowników w Rozwadowie, ilość członków się powiększa, wahając się pomiędzy 60 a 70 członkami, t. j. około 90 do 95 proc. wszystkich pracowników zajętych w obrębie Koła miejscowego. Utworzona przed 3 laty samopomoc koleżeńska wykazuje również stały rozwój i w bardzo wielu wypadkach przychodzi kolegom z wydatną pomocą.

Zarząd Koła poza wewnętrznemi sprawami organizacyjnemi Koła, interwenjował w wielu wypadkach w sprawach kolegów w Zarządach głównym i okręgowym, a nierzadko i bezpośrednio w dyrekcji z wynikami przeważnie pomyślnemi.

Następnie przeszedł sprawozdawca do działalności ogólnej Związku. Zarząd Główny w roku ubiegłym w sprawach poprawy bytu i pragmatyki z przyczyn od niego niezależnych niewiele mógł zdziałać, jednakowoż sprawy nie zasypia i krok za krokiem, jakkolwiek powoli, ale stale naprzód się posuwa, starając się równocześnie o utrzymanie i utrwalenie dotychczasowych zdobyczy, które niejednokrotnie są zagrożone. Pozatem omówił sprawozdawca sprawy ogólno-organizacyjne, sprawy sanatorjum i budowy domów związkowych.

Po sprawozdaniu prezesa, złożył sprawozdanie z funduszów Koła skarbnik, kol. Jachimowski. Rachunki za rok ubiegły zamknięto tak w dochodach jak i w rozchodach sumą 1771 zł. 26 gr. W dochodach najwyższe pozycje wykazują składki członków a kasę samopomocy koleżeńskiej.

Fundusz kasy samopomocy w roku ubiegłym przedstawia się następująco:

wypożyczonych	2390.40
gotówka w kasie	189.83
razem	2580.23
składki członków	1870.10
fundusz administr.	308.23
zysk samopomocy	401.90
razem	2580.23
Stan majątkowy Koła: udział w kasie samopom.	250.—
odsetki od udziału	20.—
pozostałość z funduszu administracyjnego z roku 1929/1930	308.23
razem	578.23

Po sprawdzeniu rachunków przez Komisję Rewizyjną, na wniosek tejże i na wniosek kol. Szkutnika, uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum i podziękowanie za dotychczasową pracę.

Poczem przystąpiono do wyborów nowego zarządu i Komisji Rewizyjnej na rok 1930/1931.

Do Zarządu weszli: Janiczek Otton z Nadbrzezia, prezes, Doening Kazimierz, naczelnik urzędu pocztowego w Leżajsku, wiceprezes, Jachimowski Czesław, naczelnik urzędu pocztowego w Rozwadowie, skarbnik, Lewkowa Stefanja z Tarnobrzegu, zastępca skarbnika, Kołasińska Stanisława z Tarnobrzegu, sekretarz, Mach Jan ze Zbydniowa, zastępca sekretarza, członkowie Zarządu Szczypień Józef z Baranowa i Gronek Władysław z Tarnobrzegu.

Zastępcy: Czeszcz Jakób z Tarnobrzegu i Gutwein Romuald z Nadbrzezia.

Komisja rewizyjna: Hyjek Stanisław, przewodniczący, Wojtanowski Kazimierz, zastępca przewodniczącego i Łabudzka Karolina. Zastępcy: Gołąb Zygmunt i Kulig Jan.

Delegatem na zjazdy plenarne wybrano kol. Jana Macha ze Zbydniowa.

Po ukonstytuowaniu się Zarządu, kol. prezes postawił wniosek o utworzenie w kole bibljoteki z tem, by na początek na ten cel przeznaczyć 50 zł. z funduszów Koła, funkcje bibljotekarza zaś tymczasowo powierzyć sekretarzowi Koła, pozatem postawił wniosek o przeznaczenie z funduszów Koła 170 zł. na zapomogi dla wdów i sierot po pocztowcach Koła rozwadowskiego. Obydwa wnioski zostały jednogłośnie uchwalone.

Następnie kol. Petela interpelował w sprawie umundurowania niższych pracowników i żądał, by Związek postarał się o zniesienie dopłaty przez niższych pracowników do mundurów 25 proc. ich wartości. Kulis Jan zaś żądał, by lekarze umówieni, przy zapisywaniu lekarstw, nie kierowali się żadnymi oszczędnościami i zapisywali lekarstwa konieczne do zwalczenia danej choroby, a nie samą aspirynę, olejek rycynowy i t. p.

KOMUNIKAT

Zarząd Okręgowy we Lwowie zawiadamia Koła Miejscowe i członków okręgu lwowskiego, iż od dnia 15 lipca b. r. lokal Zarządu mieści się przy ul. Kopernika 19, prawa oficyna I p.

Stałe dyżury prezesa wzgl. zastępcy, oraz sekretarza (dla interesantów) w poniedziałki, środy piątki od godz. 6 do 8 wieczorm.

Korespondencję należy adresować nadal jak dotychczas, t. j. do u. p. Lwów 1.

RATUJMY BOHATERA-MĘCZENNIKA!

Ofiary na sprowadzenie do kraju b. urzędnika pocztowego Jana Kamińskiego, zesłanego na Syberję za strajk pocztowy w 1905 roku

1) **Kol. Jan Siekierzyński z Rzeszowa dol. am. 5.—**
2) **Pracownicy u.p. Bielsko I zł. 100.—**
3) „ „ Włocławek „ 65.80
4) Pracownicy u.p. Inowrocław zebrane z okazji imienin naczelnika u. p. kol. Nowaka „ 27.50
5) Pracownicy u.p. Busko-Zdrój „ 12.10
6) „ „ Ciechocinek „ 10.05
7) „ „ Andrychów „ 10.—
8) Pracownicy u.p. Sędziszów k/Ropczyc „ 10.—
9) Pracownicy u.p. Rudnik nad Sanem „ 9.—
10) Pracownicy u.p. Nowy Sącz I „ 8.30
11) „ „ Chrzanów „ 5.17
12) Kol. M. Januszkiewicz, Wysokie Maz. „ 5.—
13) Pracownicy u.p. Wyrzysk „ 4.—
14) Pracwonicy u.p. Sądowa Wisznia „ 4.—
15) Pracownicy u.p. Chabówka „ 3.50
16) „ „ Raciąż „ 2.50
17) Pracownicy u.p. Borek Fałęcki „ 2.—
18) Pracownicy u.p. Chmielnik „ 2.—
19) Kol. Kozłowski i Skanowicz — Olkowicze „ 2.—
20) Pracownicy u.p. Rembertów „ 2.10
21) „ „ Barcin „ 1.—
22) „ „ Kożangródek „ 1.—
23) Pracownicy u.p. Turka nad Stryjem „ 5.50
24) Pracownicy u.p. Zabłotów „ 7.—
25) „ „ Hancewicze „ 6.50
26) „ „ Kraków II „ 2.50
27) „ „ Mościska „ 2.—
28) Koło Miejscowe Pszczyna „ 10.—
29) Pracownicy u.p. Lachowicze k/Baranowicz „ 10.—
30) Pracownicy u.p. Warka „ 2.50
31) „ „ Knurów „ 10.—
32) „ „ Bełchatów „ 8.20
33) „ „ Grajewo „ 10.—
34) „ „ Starogard „ 14.66
35) „ „ Modlin „ 5.—
36) „ „ Ostrołęka „ 3.50
37) „ „ Wierzbnik „ 7.25
38) „ „ Częstochowa „ 6.50
39) „ „ Wyszków „ 6.—
40) „ „ Warszawa 23 „ 2.50
41) „ „ Mława 2 „ 3.—
42) „ „ Suwałki „ 20.37
43) **Pracownicy u.p. Katowice-Telegraf „ 253.80**
44) Pracownicy u.p. Tuchola „ 8.50
45) „ „ Iwje k/Lidy „ 3.29
46) „ „ Bydgoszcz 4 „ 6.75
47) „ „ Tczew 2 „ 13.77
48) „ „ Stęszew „ 8.—
49) „ „ Sosnowiec 1 „ 37.25
50) **„ „ Łódź-Telegr. „ 121.—**
51) „ „ Kutno „ 17.69
52) „ „ Nieśwież „ 7.30
53) Pracownicy u.p. Bojanowo-Poznańskie „ 11.—
54) Pracownicy u.p. Baranowicze 2 „ 20.22
55) Pracownicy u.p. Kowalewo 1 „ 12.50
56) „ „ Sochaczew „ 8.50
57) „ „ Szczuczyn „ 6.—
58) „ „ Kościerzyna „ 1.50
59) „ „ Król. Huta „ 5.90
60) „ „ Prużana „ 8.—
61) „ „ Warszawa 16 „ 3.50
62) „ „ Koźmin „ 12.26
63) „ „ Bielsko 2 „ 15.—
64) Kol. Gustaw Schimshajmer — Kraków 11 „ 3.—
65) Prac. u.p. Stanisławów 1 zł. 26.—
66) „ „ Proszowice „ 5.50
67) „ „ Miasteczko n/Not. „ 6.—
68) „ „ Koło „ 13.90
69) „ „ Środa „ 8.50
70) „ „ Siedlce 2 „ 3.—
71) „ „ Jarosław „ 29.50
72) „ „ Kraśnik „ 6.70
73) „ „ Włodzimierz „ 26.—
74) „ „ Warszawa 8 „ 2.96
75) Prac. u.p. Międzyrzec koło Łukowa „ 7.—
76) Prac. u.p. Tarnów 3 „ 7.50
77) „ „ Świsłocz „ 7.50
78) „ „ Białystok 2 „ 14.90
79) „ „ Świętochłowice „ 8.—
80) „ „ Opoczno „ 11.50
81) „ „ Zwierzyniec n/W. „ 5.50
82) „ „ Łęczyca „ 17.—
83) „ „ Brasław „ 9.21
84) „ „ Zawiercie „ 15.—
85) „ „ Ostrów Maz. „ 6.35
86) „ „ Ryki „ 5.—
87) „ „ Sanok „ 13.05
88) „ „ Radomsko „ 30.20
89) „ „ Wysokie Lit. „ 5.60
90) „ „ Szarlej „ 12.20
91) „ „ Żory „ 10.—
92) „ „ Kozienice „ 6.—
93) „ „ Skórcz „ 6.—
94) „ „ Ostrowiec Kiel. „ 20.12
95) „ „ Leszno „ 20.—
96) „ „ Warszawa 22 „ 8.89
97) „ „ Skarżysko Kam. „ 12.—
98) „ „ Ciechanowiec „ 5.—
99) „ „ Wieruszów „ 6.—
100) „ „ Żyardów „ 8.—
101) Prac. u.p. Złoczew koło Sieradza „ 6.50
102) Prac. u.p. Radom „ 22.91
103) „ „ Zduńska Wola „ 9.—
104) „ „ Stołpce 2 „ 8.30
105) „ „ Tomaszów Lub. „ 1.50
106) „ „ Tczew „ 3.86
107) „ „ Kalisz „ 23.50
108) „ „ Maków Maz. „ 10.—
109) „ „ Przemyślany „ 10.80
110) „ „ Sokółka „ 5.44
111) „ „ Rymanów 1 „ 2.40
112) „ „ Będzin „ 32.55
113) „ „ Łomża „ 13.—
114) „ „ Zebrzydowice 2 „ 14.—
115) Prac. u.p. Wodzisław koło Rybnika „ 10.50
116) Prac. u.p. Równe Woł. „ 44.—
117) „ „ Rydułtowy „ 10.—
118) „ „ Ustrzyki Dolne „ 3.50
119) „ „ Krosno „ 6.10
120) „ „ Żerków „ 6.50
121) „ „ Łanowce „ 2.10
122) „ „ Dawidgródek „ 9.—
123) „ „ Lipno „ 7.05
124) „ „ Białystok 3 „ 11.—
125) „ „ Aleksandrów Kuj. „ 9.—
126) „ „ Warszawa 17 „ 2.—
127) „ „ Warszawa 24 „ 2.60
128) „ „ Gdańsk 3 „ 5.50
129) „ „ Sokołów Podlaski „ 11.20
130) „ „ Gorlice „ 7.50
131) „ „ Lisko „ 3.—
132) „ „ Duniłowicze „ 3.35
133) „ „ Wołkowysk 1 „ 23.10
134) „ „ Łuniniec „ 14.—
135) „ „ Brodnica n/Drw. „ 9.95
136) „ „ Kamień Koszyr. „ 5.50
137) „ „ Kostopol „ 5.10
138) „ „ Podhajce „ 17.—
139) „ „ Krotoszyn „ 18.80
140) „ „ Żydaczów „ 10.—
141) „ „ Leżajsk „ 5.50
142) „ „ Zambrów „ 10.50
143) „ „ Wieluń „ 6.81
144) „ „ Gniewków „ 6.70
145) „ „ Lida 1 „ 17.49
146) „ „ Lida 2 „ 8.—
147) „ „ Jarocin Pozn. „ 7.20
148) „ „ Delatyn „ 10.—
149) „ „ Pułtusk „ 27.—
150) „ „ Grudziądz „ 7.—
151) „ „ Gniew „ 9.50
152) „ „ Janów k/Pińska „ 8.—
153) „ „ Biała Podlska „ 30.—
154) „ „ Głębokie „ 5.13
155) „ „ Szamotuły „ 26.60
156) „ „ Sokal „ 8.—
157) „ „ Uhnow „ 4.—

KOMUNIKATY

ZARZ. GŁÓWNEGO ZWIĄZKU.

1. W sprawie zwrotu opłat szkolnych.

W Nr. 163 „Monitora Polskiego“ z dnia 17 lipca r. b., ogłoszony został okólnik p. Ministra Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. w sprawie zwrotu opłat szkolnych w roku szkolnym 1930/31, oraz wykaz szkół, w których nauka uprawnia do zwrotu opłat.

W myśl wymienionego okólnika, na okres roku szkolnego 1930/31 funkcjonarjusze państwowi są zwolnieni od obowiązku przedstawiania zaświadczeń o braku wolnych miejsc w szkołach państwowych we wszystkich Okręgach Szkolnych.

Wykaz szkół, w których nauka uprawnia do zwrotu opłat szkolnych, przesłany został przez Zarząd Główny do wszystkich Zarządów Kół Miejscowych Związku, które zainteresowanym Kolegom udzielać będą żądanych wyjaśnień.

2. W sprwie Komisji Weryfikacyjnej.

Wobec licznych zapytań o losy podań złożonych do Komisji Weryfikacyjnej przy M. P. i T., na podstawie oświadczenia Dyrektora Departamentu p. Dr. Kaczanowskiego, Zarząd Główny Związku zawiadamia zainteresowanych Kolegów, iż wszystkie zalegające podania zostaną rozpatrzone do końca r. b., a zainteresowani otrzymają pisemną rezolucję.

158)	„	„	Koluszki	„ 10.25
159)	„	„	Mława 1	„ 15.—
160)	„	„	Rzeszów	„ 30.—
161)	„	„	Biała k/Bielska	„ 37.—
162)	„	„	Chojnice	„ 10.—
163)	„	„	Grodzisk Maz.	„ 15.20
164)	„	„	Stolin	„ 16.10
165)	„	„	Kraków 2	„ 31.33
166)	„	„	Kielce 1	„ 25.50
167)	„	„	Turek	„ 14.—
168)	„	„	Katowice 7	„ 44.40
169)	„	„	Pleszów 1	„ 11.35
170)	„	„	Sejny	„ 6.—
171)	„	„	Słupca	„ 10.10
172)	„	„	Drohobycz 1	„ 50.—
173)	„	„	Lublin 1	„ 50.—
174)	„	„	Gdańsk 1	„ 86.—
175)	„	„	Gdynia	„ 54.—
176)	„	„	Łódź 1	„ 114.23

177) Koło Miejscowe Nr. 5, Warszawa-Telegraf (niżsi pracownicy) „ 107.90

178) Janina Lewdańska i Wanda Rosenbuszówna, zebrane w oddz. 7, 8, 9, 10 i 11 Dyr. Poczt. we Lwowie „ 53.20

179) Koło Miejscowe Włodzimierz, z funduszu związkowego z wezwaniem do podobnej składki Kół: Ostrowiec, Radom, Równe Woł., Kowel, Zamość, Chełm L. i Poznań 1 „ 5.—

180) kol. Jan Twardy—Kęty „ 0.50

Razem dotychczas wpłynęło na konto Nr. 2375 zł. 2.835.89 i 5 dolar. amer.

OFIARY
na „Złoty Łańcuch Uzdrowiskowy"

Saldo z przeniesienia:
Złotych 4411 gr. 45,
Mkn. w złocie 10,
Dolar 1.

Nr. 557. Zł. 4 — kol. Józef Kamieński Naczelnik U. P. Warszawa 14.

Nr. 558. Zł. 2 — kol. Kazimierz Stachowicz kierownik U. P. Wiszniew k. Bohdanowa.

n Nr. 559. Zł. 2 — kol. Eugenjusz Sobolewski, Naczelnik U. P. Janowiec.

Nr. 560. Zł. 5.76 Pracownicy Urzędu pocztowego Mrocza.

Nr. 561. Zł. 15 — kol. Mieczysław Wolski, st. asyst. poczt. z Otwocka — podzięka za skuteczną obronę dyscyplinarną.

Nr. 562. Zł. 10 — kol. Teofil Baran — kierownik Oddziału U. P. Lwów 1.

Nr. 563. Zł. 15 — p. Dr. Juljusz Trzciński — z Ostrowi nad Gopłem.

Nr. 564. Zł. 10 — p. Dr. Jagodowski — Lekarz Ordynator naszego Sanatorjum w Zakopanem.

Nr. 565. Zł. 50 — Firma K. Buszczyński i Synowie S. A. w Ostrowcu Kieleckim.

Nr. 566. Zł. 20 — p. Kazimierz Karwowski, majątek Olsza poczta Rogów k. Koluszek.

Nr. 567. Zł. 5 — Młyn Udziałowy w Szadku.

Nr. 568. Zł. 3 — Inżynier p. Jan Miller — z Zagożdżona.

Nr. 569. Zł. 2 — p. Muchem Herszenhorn — z Łagowa k. Staszowa (brzydka sprawa).

Nr. 570. Zł. 5 — z Zakroczymia — wpłacone przez interesanta, za brudzenie ściany atramentem.

Nr. 571. Zł. 2 — kol. E. Świeściak — kierownik U. P. Parysów — z okazji otrzymania legitymacji jubileuszowej.

Nr. 572. Zł. 10 — kol. Józef Krysiński — kontroler pocztowy U. P. Gniezno.

Nr. 573. Zł. 5 — p. Drecka.

Nr. 574. Zł. 5 — p. Borkowski z Sędziszewa k. Jędrzejowa.

Nr. 575. Zł. 0.50 gr. kol. Michał Zienkiewicz, Starszy pocztyljon U. P. Postawy.

Nr. 576. Zł. 10 — kol. Andrzej Wątocki z Krakowa.

Nr. 577. Zł. 4 — Dyżurni rozmównicy telefonicznej U. P. Włocławek.

Nr. 578. Zł. 1 — p. Abram Kupfer z Kalisza.

Nr. 579. Zł. 1 — p. M. D. Unikowski z Kalisza.

Nr. 580. Zł. 1 — p. Józef Wittczak z Kalisza.

Nr. 581. Zł. 30 — kol. Marja Bałajewiczowa, st. asystent pocztowy z Tarnobrzega — kuracjuszka naszego Sanatorjum w Zakopanem. (Życzymy zdrowia!)

Nr. 582. Zł. 20 — Kara za obrazę — Królewska Huta.

Nr. 583. Zł. 15 — 7, 8 i 9 rata, kol. Michał Grzegorczyk — Naczelnik U. P. Kościerzyna.

Nr. 584. Zł. 3 — (6 rata) kol. Albin Weber — Naczelnik U. P. Żnin.

Nr. 585. Zł. 41.20. Na wniosek kol. Wołosiuka, przyjęty przez członków Kasy Koleżeńskiej pracowników u. p. Skarżysko-Kamienna 1, wpłacili po 1 zł. 25 gr. nast. koledzy: Leszczyński, Wołosiukowa, Niedźwiedź, Jurczak, Sermanowicz, Makarski, Szreter, Jakowenko, Szepelakowski, Czajkowski, Kasse, Garbacki, Aleksandrowicz, Walczewski, Bogacz, Humenny, Sycz, Skibiński, Pytluk, Stachura, Skrzypczak, Dobrowolski, Grzegorzewski, Zakrzewski, Bartosiewicz, Kasalnik, Kopczyński, Grabowski, Zarek, Hodowaniec, Pyryt, Sieczka i A. Wołosiuk (dziękujemy!).

Nr. 586. Zł. 3.20 — p. Melkis z Chocieńczyc.

Nr. 587. Zł. 5 — kol. Szczepan Kaniak, st. pocztyljon U. P. Drohobycz 1.

Nr. 588. Zł. 3.10 — kol. Piotr Titienko — Naczelnik U. P. Gorzkowice.

Nr. 589. Zł. 1. Kol. Stefan Fuchs — Naczelnik U. P. Krzemieniec.

Nr. 590. Zł. 2 — p. Stefan Hajdan z Bełhatowa.

Nr. 591. Zł. 5 — kol. Jan Szlosowski — prakt. pocztowy w Stebnie.

Nr. 592. Zł. 3 — kol. Onufry Typa — agent pocztowy w Werehracie.

Nr. 593. Zł. 1.50 — kol. Witold Danielewski— Działdowo.

Nr. 594. Zł. 69 gr. 20 — Zarząd Koła Telegraf 2 w Warszawie — Noworoczne Banku Polskiego.

Nr. 595. Zł. 2 — p. Kinga Wobrowa — Ustroń Śląsk Cieszyński.

Nr. 596. Zł. 3 — kol. Feliks Mazurek z Gościeradowa — kara za spóźnianie się.

Nr. 597. Zł. 5 — Pracownicy urzędu poczt. Szreńsk.

Nr. 598. Zł. 100 — kol. Adam Guzowski — Naczelnik U. P. Kalisz 1, z okazji przeniesienia w stan spoczynku (emerytura).

Nr. 599. Zł. 10. — p. M. B. Fronta — za niesłuszne posądzenie (Warszawa 10).

Nr. 600. Zł. 6.50 — kol. Antoni Sas — Kierownik Oddziału Urzędu pocztowego Poznań 3.

Nr. 601. Zł. 1.50 — kol. Izydor Przybylski — U. P. Wilno 1.

Nr. 602. Zł. 1.50 — kol. Marjan Lis — U. P. Wolsztyn.

Nr. 603. Zł. 1.50 — kol. Roman Piękosz, kierownik Oddziału U. P. Lublin 1.

Nr. 604. Zł. 5 — p. G. Krahowianówna — Częstochowa, ul. P. Marji 24-8.

Nr. 605. Zł. 1.50 — kol. Józef Makowski — starszy kontroler U. P. Warszawa 1.

Nr. 606. Zł. 0.50 — kol. Alfons Grabowski — Kierownik U. P. Lubianka.

Nr. 607. Cztery kilogramy cykorji z fabryki Bohma w Lubrańcu.

Razem zł. 4.949 gr. 91,
Mkn. (w złocie) 10,
Dolar amer. 1.

KTO NASTĘPNY?

Ś. † P.

LEON KAŃSKI

Prezes Koła Miejsc. Zw. P. P. T. i T. w Kołomyji, naczelnik u. p. Kołomyja

Zmarł dnia 23 lipca 1930 po ciężkich cierpieniach. Pogrzeb odbył się dnia 25 lipca.

O tej bolesnej stracie nieodżałowanego Kolegi i zacnego Przełożonego zawiadamia

Zarząd Koła Miejscowego
Zw. P. P. T. i T. Rz. P. w Kołomyji

OBWIESZCZENIE

Do Rejestru Spółdzielni R. S. X. 1410. Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 1-go lipca 1930 roku wciągnięto następujące zgłoszenie:

„Spółdzielnia Mieszkaniowa — Łączność — Urzędników Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie z odpowiedzialnością udziałami". Siedziba Spółdzielni w Warszawie, Plac Napoleona 10. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanemi udziałami. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: budowanie domów mieszkalnych. Spółdzielnia dostarcza mieszkania tylko swoim członkom. Wysokość udziału 100 złotych, płatnych w ratach miesięcznych po 10 złotych. Pierwszą ratę winien członek wpłacić przy przystąpieniu. Do Zarządu wybrani zostali: Wacław Warszewski, ul. 11 Listopadaa 4, Czesław Berdowski, Hoża 10, obaj z Warszawy, Włodzimierz Szymański, Milanówek pod Warszawą. Zastępcy: Tadeusz Jura, Poznańska 13, Kazimierz Świderski, Koszykowa 21, obaj z Warszawy. b) Pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Poczta". d) Zarząd składa się z 3-ch członków. Wszelkie umowy, pełnomocnictwa, zobowiązania pieniężne, asygnaty kasowe, przekazy płatnicze, weksle, czeki, korespondencje w sprawach spółdzielni podpisuje dwóch członków Zarządu pod stemplem firmy. Jeden członek Zarządu może podpisywać tylko pokwitowania z odbioru korespondencji zwykłej, poleconej i pieniężnej. Podpisy winny być kładzione pod stemplem firmy. e) Oznaczenie najwyższej sumy do jakiej Spółdzielnia może zaciągać swe zobowiązania, oraz uchwały co do tranzakcji z nieruchomościami, należy do wyłącznej kompetencji Walnego Zgromadzenia. f) W skład Zarządu wchodzi dwóch zastępców".

Warszawa, dnia 1 lipca 1930 r. Sąd Okręgowy, jako Rejestrowy.

Do Polskiej Agencji Telegraficznej, Centrala Wydziału Ogłoszeń, wm. ul. Krakowskie Przedmieście 50. Obwieszczenie niniejsze powinno być zamieszczone w czasopiśmie „Poczta" z tem, że egzemplarz dowodowy czasopisma winien być przesłany do Kancelarji Sekcji VI-tej Rejestru Wydziału II-go Handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie, celem dołączenia do odnośnych akt, przyczem pełna należność za powyższe obiweszczenie winna być uiszczona przez oddawcę niniejszego.

(Pieczęć Sądu Okręgowego w Warszawie) Sekretarz:
(podpis nieczytelny).

NIEZWYKŁY WYNALAZEK

Siedemnastoletni neapolitańczyk Saverio Natella zbudował mały aparacik (mieści się w skrzynce 60 × 40 × 30) i przy pomocy tego aparaciku oraz zwykłej anteny sprowadził elektryczność z powietrza w tej sile, że mogła ona zapalić żarówkę. Oto sucha a wstrząsająca wiadomość. Posłuchajmy teraz historji.

Saverio Natella urządził swoje laboratorjum w miasteczku Positano. Dlaczego tam? Bowiem biedne Positano nie posiada elektrycznego oświetlenia i Natella bez przeszkód „ze strony miejscowego prądu" może prowadzić swoje eksperymenty. A był to bardzo ciekawy eksperyment to zapalenie lampki przy pomocy prądu elektrycznego zaczerpniętego z powietrza. Stało się to na balkonie hotelu Margarita w Positano. Szczegóły te są ważne, gdyż jesli okaże się, że wynalazek neapolitańskiego chłopaka nie jest fantazją ani humbugiem, może on niesłychanie wpłynąć na dalsze losy świata a nawet zmienić jego oblicze.

Tymczasem Saverio Natella posłał swój wynalazek do opatentowania i nie chce udzielać szczegółowych wyjaśnień. Ponieważ jednak coś nie coś powiedział, udzielmy mu głosu:

„Wynalazek mój niema nic wspólnego z falami Hertza. Udało mi się wykryć i ściągnąć na ziemię fale elektryczne z kosmicznego eteru. Z początku dokonałem odkrycia teoretycznego i dopiero następnie wypróbowałem je praktycznie. Udało mi się stwierdzić, że w atmosferze, na pewnej wysokości od powierzchni ziemi istnieją fale elektryczne wytwarzane przez rotacyjny ruch gwiazd. Ziemia (i inne planety) otoczona jest sferą elektryczną, z której udało mi się zaczerpnąć potrzebną do moich doświadczeń energję".

Tu jeden z rozmawiających z Natellą zapytał: „Czy sprowadzając elektryczność za pomocą anteny używa pan przy tem ziemi jako ujemnego bieguna?"

„Ani mowy o tem" — odparł Natella.—

„W powietrzu jest elektryczność zarówno dodatnia jak i ujemna. Dodatnie fale elektryczne znajdują się na wysokości 62 kilometrów i 326 metrów nad ziemią, ujemne mniej więcej o półtora kilometra wyżej. Ilość otrzymywanej przezemnie energji zależy od wielkości aparatu i od długości anteny. Odkrycie moje może być zużytkowane na wszelkie możliwe sposoby. Stacja, do uzyskania prądu o 100.000 voltach napięcia będzie kosztowała około 90.000 lirów i prowadzenie jej, prócz oczywiście zwykłych kosztów konserwacji, nie pociągnie za sobą żadnych wydatków".

Jeśli to wszystko prawda, świat zmieni swoje oblicze. Nie będzie na nim żadnych innych maszyn tylko elektryczne, najbardziej zapadłe kąty świata rozświetlą się łukowemi lampami, w dżunglach będzie tak widno, jak na Krakowskiem Przedmieściu, a praca ludzka prawie zupełnie nie będzie potrzebna.

Ale... jeśli to wszystko prawda. Tymczasem czekajmy na rozstrzygnięcie urzędu patentowego, dokąd Natella posłał swój wynalazek. *P.*

„Gaz. Polska".

Redaktor odpow.: **W. Godusławski.** Wydawca: **Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. Warszawa, ul. Bednarska Nr. 25.**

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47, tel. 35-80 i 35-83.